

Mosbacher go home!

16 lipca 2020

Wygląda na to, że ambasador USA Georgette Mosbacher zaszła za skórę polskim politykom. Dyplomatka ostatnio zabierała głos na temat wewnętrznych spraw kraju, co wywołało wyjątkowe oburzenie m. in. byłego szefa MSZ Witolda Waszczykowskiego. Do grona krytyków Mosbacher dołączyła też Konfederacja.

Posłowie zwołali konferencję prasową w gmachu Sejmu. Jako pierwszy głos zabrał poseł Grzegorz Braun, który wyjaśnił, że powodem spotkania jest bierność polskich władz wobec ewidentnych naruszeń suwerenności polskiej przez wypowiedzi korpusu dyplomatycznego – zwłaszcza ostatniej aktywności ambasador Georgette Mosbacher.

Braun dodał, że Konfederacja ogłasza hasło – „Mosbacher go home”. Z kolei prezes Konfederacji Robert Winnicki wyjaśnił, że nie jest to reakcja na ostatni wybryk amerykańskiego dyplomaty, a na całokształt, ponieważ na przestrzeni lat doszło do, co najmniej 9 publicznych ingerencji, rozpoczynając od listopada 2018 roku. Zdaniem Winnickiego to ingerencje w polski porządek prawny i polityczny. Pięć interwencji dotyczyło obrony stacji TVN, która, jak powiedział Winnicki, jest kontrolowana przez kapitał amerykański.

Jak dodał prezes Konfederacji, wypowiedzi dyplomatkę są sprzeczne z Konwencją Wiedeńską, dlatego nie może być zgody państwa polskiego na takie wypowiedzi.

Pani Mosbacher wielokrotnie odnosiła się w sposób krytyczny, publiczny do wypowiedzi polskich polityków, głównie zresztą do wypowiedzi polityków partii rządzącej i to nie spotkało się z żadną zdecydowaną reakcją ze strony państwa polskiego – stwierdził Winnicki.

Wymienił też kilka takich ingerencji z datami m. in. kilkakrotne interwencje w sprawie TVN; w sprawie amerykańskiej

firmy farmaceutycznej GymTech; obrona Ubera przed zmianami przygotowanymi przez resort infrastruktury; krytyka zapowiedzi podatku cyfrowego, który miał dotyczyć przede wszystkim amerykańskich firm; krytyka akcji „Gazety Polskiej” o strefach wolnych od LGBT; zabranie głosu w sprawie wdrażania w Polsce technologii 5G.

Winnicki przypominał też ostatnią ingerencję ambasador Mosbacher, która wdała się w wymianę zdań z byłym szefem MON Antonim Macierewiczem. Szef Konfederacji zacytował również fragment Konwencji Wiedeńskiej, który mówi wyraźnie, że dyplomaci nie mogą mieszać się do spraw wewnętrznych państwa, w którym przebywają, co jak powiedział Winnicki, Mosbacher łamie notorycznie. Dodał też, że Polska ma prawo powiadomić państwo wysyłające, że dana osoba jest osobą niepożądaną – persona non grata. Zdaniem Konfederacji wobec Georgette Mosbacher powinien być ten punkt zastosowany.

„Dzisiaj nadszedł czas, by powiedzieć, że pani Mosbacher powinna być persona non grata w Polsce. Nie może być tak, że w XXI wieku wobec suwerennego państwa polskiego wysłannik Stanów Zjednoczonych zachowuje się jak Mikołaj Repnin w XVIII wieku wobec królów i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to niedopuszczalne” – z oburzeniem dodał Winnicki.

I zaapelował do rządu, żeby przestał chować głowę w piasek i zaczął działać w tej sprawie. Głos w dyskusji zabrał też przewodniczący koła poselskiego Jakub Kulesza, który zwrócił uwagę, że Konfederacja nie występuje przeciwko rządowi USA, ale ma pretensje do polskiego rządu, który pozwala, żeby Polska była traktowana jak kolonia, a Polska jest państwem suwerennym. Zdaniem Kuleszy dzieje się tak, ponieważ rząd na to pozwala, dlatego Konfederacja domaga się podjęcia odpowiednich kroków dyplomatycznych.

Źródło: pl.SputnikNews.com